

Kartky, Gusła

Próbuję wywołać deszcz
Przywołać duchy zza granic
Chcę oprzytomnieć a wracam do wspomnień
Chyba, jak wszyscy przegrani
To przerwana lekcja muzyki
Wpadam we wnyki i znikam przez żale
Nie znam zakresu tych fal
Za bardzo spychają mnie w dal
Dorośłem, proporcje o których nie powiem naprawdę
Nie są jak Marriott czy Hilton
Przebiegam po moście bez wspomnień
Odbieram spojrzenia wilkom
Zaczynamy ____
Naszymi planami to wszystko
Waszymi planami to zło
Kążymy jak stada nomadów
Od kiedy nasz niebyt to jedyny dom
Ariadna nie popląta losów
Adrianna i pył
To namiastka odlotu
Jak matowy odbłask na oczach
Ja nie widzę nic
To bal terrorystów
A ja na widoku
Ja obdarty z żalu, stracony jak kwoty ze ____
To loty po zmroku
Zaloty bez pokus
I koty po stocku
To chore jak płas, ból
GDZIE BYŁEM WIECZOREM ROK TEMU
NIE KRYŁEM URAZY
Nie pytaj jak wielu
Zamykam otwarcia, bez żadnego wsparcia
A ty?
Nie planuj i steruj
Nigdy nie pytaj jak wielu i nigdy nie pytaj za jaką cenę
Jak biegnę do celu to mijam się z nimi
I za szybko staję się celem
Mam rewolwery na plecach , i to delivery
Podnieca to dupy
I głos jak los w twych rękach
I boże nie każ mi czekać sekundy
Nie ważcie swoich intencji przed moje
Nie płaczcie po startych szlakach
Jestem odważny kto wie, że w rękawie ma więcej niż asa
I nie próbuję już wracać
Gdy sekundy już biegną a ja nie łapię już dna
A sens istnieje ucieka bezwolny jak wiatr
Bezwstydny jak ja
Nie łapie oddechu, nie chcę liczyć sekund
Nie biorę tabletek na sen
Panuję nad blaskiem księżyca
Choć z każdym momentem pojmuję go mniej

Kiedy tracę kontrolę i sprawę z widoku
I znów żyję w amoku
Niepokój mnie meczy
Wychodzę po zmroku i milczę
Gdy na linii wzroku wystawiasz mi cele zza tęczy
Znam polarne noce bez barier
Ochronią nas przed linią ognia niebawem
A truchła powstaną
I rusza bez winy po naszej stronie
To gusła

My, ponabierani na role
Zakłęci do granic
Milczący jak mnisi
Sny na śniadanie
I mgły spoza kamer
Nie mamy wstydu a chcemy być kryci
My, ponabierani na role
Wyklęci jak __
Milczący jak mnisi
Nic mnie nie pytaj
Bo więcej Nie powiem
Do wszystko do czasu aż nic mnie nie przyćmi
nic mnie nie przyćmi